

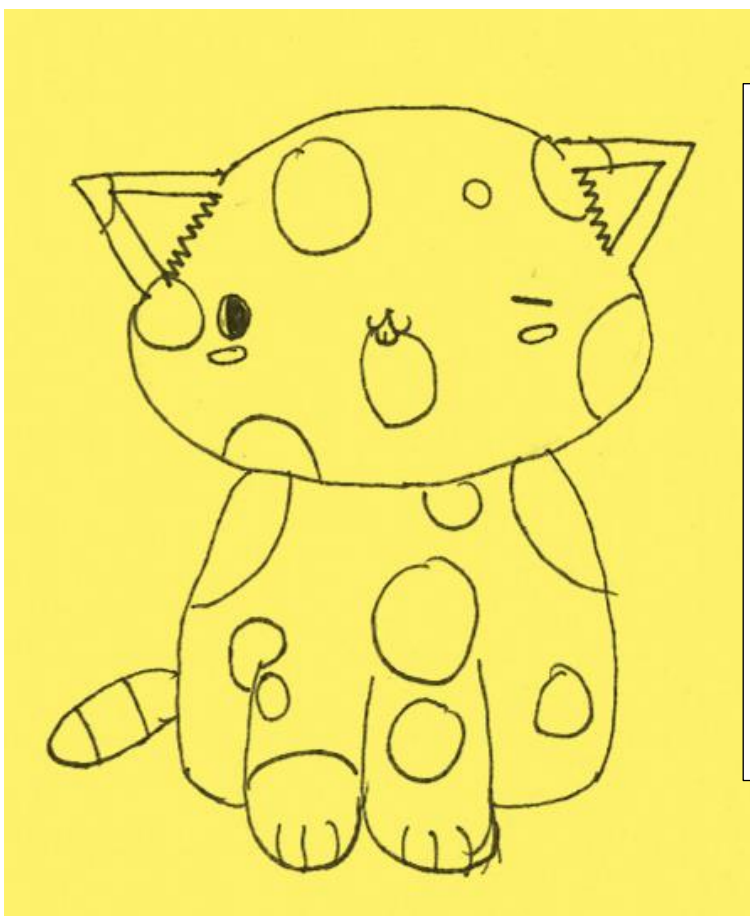
SZEŚĆ DO KWADRATU

Gazetka Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 36 im. Czesława Miłosza w Rybniku

Nr 4/ 2022/2023

styczeń

cena: 1 zł

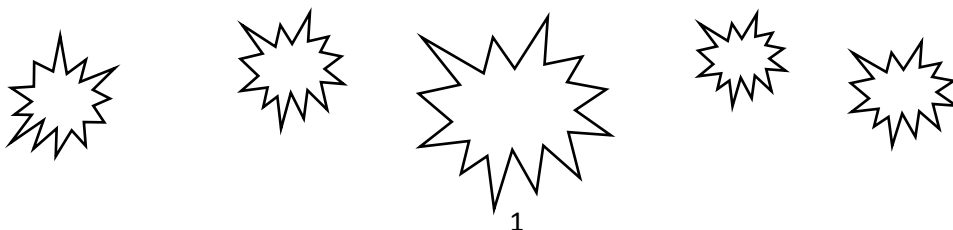


W tym numerze znajdziecie:

Cztery opowiadania
nagrodzone
w bożonarodzeniowym
konkursie literackim – są
bardzo ciekawe 😊

**Relację z pobytu naszych
uczniów w Portugalii**

Krzyżówkę i kolorowanki –
zimowe bałwanki.



Sześć do kwadratu

Gazeta Szkoły Podstawowej nr 36 w Rybniku

To czwarty numer „Sześć do kwadratu”. Zachęcamy do lektury. Przeczytajcie opowiadania, które nagrodzono w bożonarodzeniowym konkursie literackim oraz relację z pobytu naszych uczniów w Portugalii. Mamy też dla Was krzyżówkę, kolorowanki oraz artykuł o Diego Maradonie.

Wyniki szkolnego konkursu literackiego

Tradycyjnie w okresie przedświątecznym w naszej szkole odbywa się bożonarodzeniowy konkurs literacki i plastyczny. Zadaniem uczestników jest wykonanie rysunku lub napisanie opowiadania związanego z Bożym Narodzeniem. W tym roku nagrodzono wiele prac, co świadczy o ich wysokim poziomie. Oto wyniki:

Prace plastyczne - Przygoda w krainie Mikołaja.

Wyróżnienia otrzymali:

Magdalena Tymek, kl. 3c

Bartosz Szczechowiak, kl. 1c

Izabela Brzęczek, kl. 1b

Aleksandra Dryjańska, kl. 1a

Prace literackie - Przygoda w krainie Mikołaja (klasy I-III)

I miejsce - Wojciech Szczechowiak, kl. 2a

II miejsce - Natalia Kawulak, kl. 3c

Prace literackie - opowiadanie na temat: „Tego roku pierwsza gwiazdka miała ogromną moc, potrafiła spełniać życzenia” (klasy IV - VI)

I miejsce - Zuzanna Krawczuk, kl. 4b oraz Szymon Kazana, kl. 6c

II miejsce - Zofia Lassak, kl. 4a oraz Piotr Wyra, kl. 4a

III miejsce Natalia Kościuczuk, kl. 5b oraz Natalia Złotkowska, kl. 6c

Wyróżnienia:

Kamila Zasadni, kl. 4b

Filip Cybulski, kl. 6c

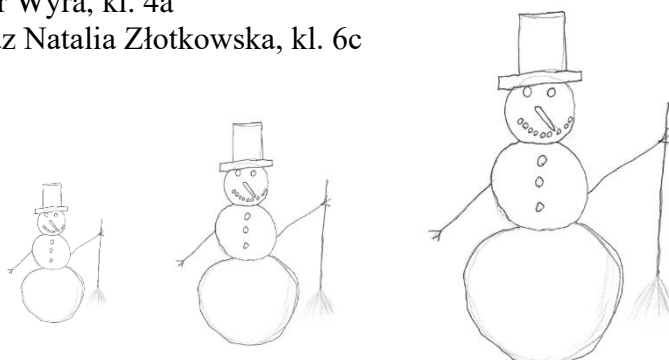
Roksana Adamiec, kl. 6c

Dorota Owczarczyk, kl. 5c

Dawid Rojek, kl. 4b

Prace literackie kl. VIII

Wyróżnienie - Oliwia Sobik, kl. 8a



Na następnych stronach nagrodzone opowiadania, czyli prace, które zajęły I i II miejsce. Przeczytajcie – naprawdę warto 😊.

Świąteczne życzenie

Chciałbym wam dzisiaj opowiedzieć historię dwunastoletniego Filipa, który mieszkał w domu z rodzicami Tomaszem i Krystyną oraz małą siostrą Anią. Chłopiec był chudy i bardzo wysoki, jak na swój wiek. Miał jasne włosy i zielone oczy. Od czasu pandemii spędzał dużo czasu w domu. Bardzo lubił grać w gry komputerowe i w przyszłości chciał zostać informatykiem. Był po prostu zwykłym, przeciętnym chłopcem.

Historia, którą chcę opowiedzieć, zaczyna się w okresie przedświątecznym. Filip jak zwykle wrócił do domu ze szkoły i postanowił usiąść przed komputerem, by pograć z kolegami w gry. Wtedy do pokoju weszła jego siostra Ania i powiedziała:

- Filip, napiszesz ze mną list do Dzieciątka? Ja jeszcze nie umiem pisać sama. Jak mi nie pomożesz, nie dostanę prezentów.

Na to Filip odpowiedział:

- Nie! Poproś mamę i daj mi spokój. Jestem zajęty.

- No, proszę Filip. Ja nie umiem – nie odpuszczała Ania.

- Nie! Wychdź z pokoju! – wrzasnął Filip i Ania wyszła.

Gdy mama Filipa wróciła do domu i dowiedziała się, co zrobił, postanowiła zrobić z tym porządek. Weszła do jego pokoju i powiedziała:

- Masz napisać list do Dzieciątka z Anią. Jesteś jej starszym bratem i masz jej pomagać.

Filip nie bardzo chciał się w to angażować, jednak mama się uparła i postawiła na swoim. Chłopiec z niechęcią powiedział:

- Uhhh! No, dobrze, napiszę z nią ten głupi list.

Zadowolona Ania przybiegła z kredkami, ołówkiem i dużą kartką. Przez następne dwadzieścia minut Filip tworzył listę życzeń i prezentów, na której znalazło się wiele: od maskotki po różowe opaski do włosów. Chłopiec nie wytrzymał, gdy jego siostra kazała mu wpisać na listę bałwana ze śniegu. Zdenerwowany dopisał do listy jeszcze jedno życzenie: *Chcę, by mój brat miał święty spokój w święta.*

Ania nie wiedziała o tym dopisanym życzeniu, więc zadowolona podpisała się pod listem i powiedziała:

- Dziękuję Filip. Widzisz, potrafisz być dobrym bratem.

Zabrała list i pobiegła do swojego pokoju. No, to mógłby być koniec tej historii, gdyby nie to, co wydarzyło się 24 grudnia.

W wigilijny poranek i popołudnie wszystko działo się jak zwykle. Wszyscy przygotowywali się do świętowania. Gdy na niebie pojawiła się pierwsza gwiazdka, zaczęły się dziać dziwne rzeczy. Nagle Filip przestał słyszeć, co mówią inni, choć ich usta się ruszały, jakby prowadzili rozmowę. Najpierw go to rozbawiło, bo myślał, że zatkały mu się uszy. Po chwili zorientował się, że jego uszy nie są zatkałe, a on nie może usłyszeć rozmów rodziny. Kolacja była bardzo dziwna. Wszyscy rozmawiali, a on nic nie słyszał. O dziwo, nie przejęło go to bardzo. Dokończył kolację i poszedł do swojego pokoju. Stwierdził, że ma okazję pograć i nikt nie będzie mu przeszkadzał. Po pewnym czasie nie wytrzymał i poszedł zobaczyć, co się dzieje. Nikt nie zawołał go na otwieranie prezentów, nikt nie przejmował się, że go nie ma. Wszyscy siedzieli przy choince i rozpakowywali swoje podarki. Tata grał na gitarze, ale Filip nic nie słyszał. Podeszedł do mamy i zaczął wołać:

- Mamo, mamo! Co się dzieje? Słyszysz mnie?

Ze strony rodziców nie było żadnej reakcji. Wystraszony zaczął krzyczeć i tupać nogami. To też nic nie dało. Podeszedł do swojej siostry i spytał, czy go słyszy. Dziewczynka nawet nie mrugnęła. Filip wybiegł na ulicę, ale tam też nikt go nie słyszał. Wrócił do domu, aby sprawdzić w Internecie, czy komuś już takie coś się przydarzyło. Niestety, wyskoczyły same głupoty. Nagle ekran komputera poczerwiał, a potem pojawił się napis: **SPEŁNIŁEM TWOJE ŻYCZENIE, KTÓRE NAPISAŁEŚ W LIŚCIE SIOSTRY. WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO ☺**. Wtedy Filip przypomniał sobie o swoim życzeniu, które dopisał do listu Ani. Teraz rozumiał, jakie to było głupie. Wystraszony się, co będzie, jeżeli to nie minie. Szybko pobiegł po kartkę i długopis i zaczął pisać swoją listę z życzeniem: „Chciałbym, aby wszystko wróciło do normalności”. W tym momencie na ekranie komputera pojawił się uśmiezek ☺ i ekran wygasł. Filip pobiegł do pokoju, w którym świętowała rodzina.

- Mamo! Tato! Aniu! – krzyknął.

Wszyscy odwrócili się w jego stronę, lecz nikt nic nie powiedział. Filip się wystraszył, że życzenie się nie spełniło. Wtedy odezwała się Ania:

- Widziałeś, co dostałam? To ty mi pomogłeś napisać list. Dzięki.

Chłopiec pobiegł do rodziców i mocno ich uściskał. Nawet przytulił się do Ani, chociaż nie robił tego często. A przez resztę świąt nawet nie pomyślał, aby uruchomić komputer. W ten dziwny sposób nauczył się, że rodzina jest bardzo ważna i trzeba uważać, czego sobie życzymy, bo to może się spełnić.

.....

Natalia Kawulak, II miejsce w bożonarodzeniowym konkursie literackim (klasy I-III)

MAGICZNE ŚWIĘTA

W małym miasteczku zwanym Ciasteczkowem żyły sobie dzieci o imionach Krzys i Julka. Krzys miał 5 lat, a Julka 8. Pewnego dnia dzieci rozmawiały:

- Juuulkaaa!

- Co Krzysiu?

- Chciałbym zobaczyć Mikołaja.

- Krzysiu, to niemożliwe. Jak chcesz, to się przekonamy, bo jutro święta.

- Dobrze, już nie mogę się doczekać.

Jak dzieci powiedziały, tak zrobiły. Siedziały pod kocem i czekały, aż rodzice zasną. Jak już wszędzie było ciemno, Krzys zaczął zasypiać, ale Julka mu na to nie pozwoliła.

- Krzysiu, nie śpij. Szukamy Mikołaja!

- Juuuz, już...

- A ty chcesz zobaczyć Mikołaja, czy nie? Bo ja nie zasnę.

- Już nie śpię.

Wtedy dzieci usłyszały dźwięk kopyt, ze zdziwieniem spojrzały na dwór i po cichu tam poszły. Zobaczyły tam św. Mikołaja i Krzys zawołał do niego:

- Mikołajuuu!

Nikt go nie usłyszał, z wyjątkiem Julki, więc dzieci podeszły bliżej. Krzys znowu zawołał:

- Mikołajuuu!

Mikołaj ze zdziwieniem odwrócił się w stronę dzieci i powiedział:

- Dzieci, czemu wy jeszcze nie śpicie?

Dzieci się zawstydyli. Nie mogli uwierzyć w to, co widzą. Julka powiedziała:

- My... chcieliśmy... cię zobaczyć...

Zapadła cisza, a Julka dokończyła:

- My chcemy z tobą pojechać na sankach do twojej krainy. Prosimy!

Mikołaj nie wiedział, co powiedzieć w takiej sytuacji, ale sam nie wierząc w to, co mówi, zgodził się i polecieli. Mikołaj powiedział dzieciom:

- Wasi rodzice nie byliby zadowoleni, jakby to zobaczyli.

Dzieci tylko po cichu się śmiały. Gdy byli już na miejscu, Mikołaj przedstawił im panią Mikołajową i elfy. Potem poszli do fabryki i zobaczyli również całe miasteczko, dom i dużo fajnych miejsc. Mikołaj powiedział dzieciom:

- Wiecie, że to przeżycie było dla mnie tak samo niemożliwe, jak dla was? Ale teraz musicie już jechać do domu.

I wtedy Krzys powiedział:

- Ale my nie chcemy.

Mikołaj nie wiedział, co powiedzieć, ale na jego szczęście przysłała pani Mikołajowa i dała im ciasteczka i polecieli. Dzieci przez całą drogę leżały i już prawie zasnęły. To je trochę rozśmieszyło i zaczęły oglądać gwiazdy. Gdy wrócili na ziemię, dzieci przytuliły się do Mikołaja, a potem pobiegły do domu. Zmęczone szybko zasnęły, ale nie na długo. Po dwóch godzinach obudziło je słońce. Poszły do pokoju i zobaczyły masę prezentów. Przyszli dziadkowie i inni goście. Krzys chciał opowiedzieć rodzicom o tej przygodzie, ale nikt mu nie uwierzył i wszyscy mu mówili, że ma wspaniałą wyobraźnię. Dzieci nigdy nie zapomniały tych świąt.



Piotr Wyra, II miejsce w bożonarodzeniowym konkursie literackim (klasy IV-VI)

Tego roku pierwsza gwiazdka miała ogromną moc, potrafiła spełniać życzenia

Istnieją na świecie sprawy, które są za trudne dla dzieci. Założę się, że te sprawy są zbyt trudne nawet dla dorosłych. No bo jak cieszyć się na święta, kiedy bardzo brakuje ci kogoś bliskiego i kiedy wiesz, że tego kogoś już nie zobaczysz. Dziadek umarł, a to pierwsze święta odkąd go nie ma. Nie ma, a był zawsze. Mieszkaliśmy przecież w jednym domu. Był, kiedy nauczyłem się jeździć na rowerze, kiedy wypadł mi pierwszy ząb. Razem rozpakowaliśmy tytę. Latem zabierał mnie nad rzekę, a zimą na narty. W tym roku święta będą dziwne. Nawet nie wymyśliłem, jaki prezent chciałbym dostać. Święta jednak są, niezależnie od tego, czy na nie czekamy, czy nie. Nadeszła gwiazdka. Rodzice przygotowali duży stół, babcia tradycyjnie ugotowała dwanaście potraw, a kiedy wszystko było już gotowe, do domu zaczęli schodzić się kolejni goście. Prababcie, ciocie, wujkowie, kuzynki i kuzyni. Zrobiło się gwarno i wesoło. Były prezenty, zabawki, słodycze. Wszyscy wspominali dziadka, ale nikt nie był smutny. Wszyscy cieszyli się, że dziadek był kiedyś z nami. Opowiadaliśmy historie, z których go pamiętamy, wspominaliśmy jego żarty. I święta nie były dziwne, mimo że tego się bałem. I chyba taka Gwiazdka była spełnieniem moich marzeń.

.....
Zofia Lassak, II miejsce w bożonarodzeniowym konkursie literackim (klasy IV-VI)

Wigilijna noc Ani

Opowiadanie to będzie o Ani, która myślała, że gwiazdka wigilijna spełnia najskrytsze marzenia słodkich dzieci. Ponieważ wiele z tych dzieci pisało listy do Mikołaja, napisała też nasza bohaterka Ania, która miała wiele marzeń.

Dzień przed Wigilią Ania nie mogła zasnąć. Leżała w łóżku przykryta kocem i wtedy wypowiedziała swoje życzenie: „Chciałabym spotkać prawdziwego Mikołaja”. Nagle za oknem coś błysnęło. „Co to jest?” – pomyślała Ania. – „Przecież mieszkam na siódmy piętrze”. Wtem za oknem pojawiły się sanie, a w nich Mikołaj. Po chwili Mikołaj znalazł się w jej pokoju.

- Jak tu wszedłeś? – spytała Ania. – Przecież okno jest zamknięte.

- Ho, ho, ho – powiedział Mikołaj, uśmiechając się. – Wszedłem dzięki napędowi elektrycznemu. A teraz zabieram cię na wycieczkę po całym świecie.

Ania poszła cichutko po kurtkę, a następnie wsiadła do sań. Mikołaj zawołał:

- Ho! Ho! Moje wierne renifery. Szybko po całym świecie jedziemy!

I pojechali. Renifery zatrzymywały się przy każdym domu i Ania wraz z Mikołajem rozdawała prezenty. Po pewnym czasie w saniach został już tylko jeden prezent.

- To dla ciebie, Aniu – powiedział Mikołaj. – Ale możesz to rozpakować dopiero jutro, ani wcześniej, ani później – zastrzegł.

I wtedy Ania zrozumiała coś dziwnego. Mikołaj rozdaje prezenty, ale sam ich nie dostaje. Dotknęła kieszeni kurtki w nadziei, że coś znajdzie dla Mikołaja. Całkowicie zapomniała, że ma tam czekoladową figurkę Mikołaja. Postanowiła podarować ją swojemu nowemu przyjacielowi.

- Wiem, że to koniec naszej wspólnej przygody. Zauważyłam, że bezinteresownie dajesz wszystkim prezenty, a sam nic nie otrzymujesz. Dlatego, abys mnie pamiętał, daję ci ten mały upominek.

Mikołaj odpowiedział ze wzruszeniem:

- Nie jesteś pierwszym dzieckiem, które wzięłam na taką wycieczkę. Jednak żadne dziecko nie dało mi prezentu. Masz wielkie serce. Dziękuję ci, Aniu.

Mikołaj odwiózł Anię do domu. Na koniec wręczył jej dwie paczki dla rodziców z napisami: „Wojciech” i „Lidia”. Ania podziękowała za prezenty, weszła do mieszkania i położyła paczki pod choinką. Zadowolona wróciła do łóżka, przykryła się kocem i nagle zadzwonił budzik.

- O nie! Już siódma! Muszę iść do szkoły. Jakie mam dziś lekcje? Matematyka, angielski, polski, przyroda, wf i technika. Muszę się pospieszyć.

Ania pobiegła do szkoły. Lekcje szybko minęły i wróciła do domu. Wreszcie Wigilia, nadszedł moment rozpakowywania prezentów. Ania otworzyła swoją paczuszkę i jej oczom ukazał się wspaniały naszyjnik z wisiorkiem w kształcie Mikołaja. Była też karteczka z napisem: „Do zobaczenia”.

Wyjazd do Portugalii

W październiku uczniowie naszej szkoły, czyli Kacper Mazurek, Igor Goliasz, Magdalena Marzec i Natalia Kisiel, wraz z paniami Marzeną Kuś i Ewą Hołą odwiedzili Portugalie. Wyjazd odbył się w ramach projektu Erasmus+ „W zdrowym ciele zdrowy duch”. Oto relacja, jaką do naszej redakcji dostarczyli uczestnicy wycieczki.

Poniedziałek, 24.10.2022 r.

Dzień rozpoczęliśmy od przepysznego śniadania w hotelu. Następnie udaliśmy się do pobliskiej szkoły Andrei Soares na zajęcia sportowe. Lekcje zaczęły się od rozgrzewki, po której graliśmy w koszykówkę. Podzielono nas na 4 drużyny, z których każda rozegrała 2 mecze. Świetnie się bawiliśmy, a przy okazji poznaliśmy nowe osoby. Po lekcjach poszliśmy zjeść obiad w restauracji, lecz to nie wszystko, co w tym dniu udało nam się zrobić. Mieliśmy okazję wziąć udział w ćwiczeniach rozciągających w najlepszej klinice fizjoterapii i pilatesu w Bradze. Po ćwiczeniach zrobiliśmy drobne zakupy i wróciliśmy do hotelu, w którym wolny czas spędziliśmy na grze w uno. Na koniec dnia poszliśmy na pyszną pizzę.

Wtorek, 25.10.2022 r.

Punktualnie o godzinie 10:00 wszyscy spotkaliśmy się pod hotelem, gdzie czekała na nas pani przewodnik. Dołączyła się do nas grupa młodzieży z Turcji. Tego dnia udało nam się zwiedzić dwa sanktuaria: Dobrego Pana Jezusa z Góry oraz Marii Dziewicy Sameiro. Jak się później okazało, pierwsze sanktuarium było położone w najwyższym punkcie w Bradze. Były tam piękne widoki. Przy okazji zwiedzania drugiego obiektu zobaczyliśmy między innymi porosty i piękne kolorowe łódki. Najbardziej zaskoczyło nas to, że Droga Krzyżowa była umieszczona na 587 schodach, a każda stacja miała swoją fontannę. Wracając, zjedliśmy obiad w meksykańskiej restauracji. Kolejnym punktem naszej wycieczki było zwiedzenie zamku w mieście Guimaraes. Pani przewodniczka wytłumaczyła nam, że była to pierwsza stolica Portugalii i to właśnie w tym miejscu przyjmował chrzest pierwszy król Portugalii. Po zwiedzeniu zamku mieliśmy czas wolny, który spędziliśmy, kupując upominki oraz jedząc lody. Wieczór spędziliśmy, jedząc kolację w wykwintnej restauracji Donna Se, a później do nocy z nauczycielami opowiadaliśmy sobie o swoich pasjach i zainteresowaniach.

Środa, 26.10.2022 r.

Rano pojechaliśmy z inną grupą Polaków do sanktuarium o nazwie Santuário de Santa Luzia. Znajduje się ono na szczycie wzgórza w rejonie Viana do Castelo w Portugalii. Znane jest również pod nazwą Sagrado Coração de Jesus em Santa Luzia. Ze szczytu, na którym znajduje się ten zabytek, rozpościera się jeden z najpiękniejszych widoków w całej Portugalii. Później pojechaliśmy nad Ocean Atlantycki, gdzie na chwilę weszliśmy do wody. Bawiliśmy się tam i wykonywaliśmy różne akrobacje. Wracając do hotelu, poszliśmy na obiad do restauracji. Po odpoczynku poszliśmy na dworzec i kupiliśmy bilety na przejazd na lotnisko, kupiliśmy także ostatnie pamiątki. Ponieważ pogoda dopisywała, mieliśmy w końcu okazję pozwiedzać miasto Braga. Obejrzelśmy kilka kościołów, katedrę oraz zwiedziliśmy ogród św. Barbary. Po zwiedzaniu poszliśmy na pyszne ciastka i gorącą czekoladę do kawiarni. Wieczorem panie dały nam zadanie, żebyśmy narysowali jakiś moment z wyjazdu. Świetnie się przy tym bawiliśmy.

Czwartek, 27.10.2022 r.

Tego dnia mieliśmy zajęcia w szkole. Poznaliśmy przemiłą dyrektorę, która pokazała nam swoją placówkę. Weszliśmy na zajęcia informatyki, uczestniczyliśmy w zajęciach sztuki. Tego dnia przypisano nam lekcje angielskiego i wf. Na zajęciach sportowych ćwiczyliśmy gry zespołowe z młodzieżą portugalską. Poznaliśmy naszych rówieśników. Było to bardzo ciekawe doświadczenie - zobaczyć, jak uczą się w innym kraju. Po zajęciach poczęstowaliśmy młodzież słodyczami z Polski oraz podziękowaliśmy nauczycielom. Pani dyrektor pokazała nam salę, gdzie uczą się dzieci z niepełnosprawnością i gdzie prowadzone są zajęcia hydroterapii. Po zakończeniu zajęć pożegnaliśmy się z panią dyrektorem, która wręczyła nam certyfikaty. Po szkole nasze panie postanowiły zrobić nam niespodziankę, którą było sushi. Okazało się, że nikt z nas jeszcze nie jadł sushi, więc panie stwierdziły, że tym bardziej się tam udamy. Większość z nas polubiła te dania. Po obiedzie pojechaliśmy do stadniny koni na zajęcia hipoterapii, gdzie pani Patricia opowiadała każdemu z nas z osobna o swoich metodach



pracy podczas zajęć dla dzieci z autyzmem, które mieliśmy okazję zobaczyć. Patricia wytłumaczyła nam, że tutaj pracuje z dziećmi, które na przykład nie potrafią odróżniać kolorów, liczb itp. Mieliśmy także okazję pooglądać konie i osiołki. Jeden osiołek, Limo, był szczególnie piękny i spodobał się naszej pani Ewie. Po zakończeniu zajęć z panią Patricią zamówiliśmy taksówki i pojechaliśmy z powrotem do hotelu. Przed hotelem, zdecydowaliśmy, że trzeba zjeść kolację. Niestety znowu była ulewa. Na szczęście zaraz obok naszego hotelu była sprawdzona

wcześniej włoska restauracja z pysznymi pizzami i spaghetti. Zjedliśmy przepyszną kolację i wróciliśmy do naszych pokojów. Tam panie rozstrzygnęły konkurs plastyczny, a my otrzymaliśmy nagrody. Dzień zakończyliśmy nauką tańca. Był to niestety ostatni dzień naszego pobytu, gdyż nazajutrz czekał nas powrót do Polski. Wyjazd do Portugalii był dla nas niesamowitym przeżyciem, cennym doświadczeniem i na pewno będziemy go długo wspominać.

Kacper, Igor, Magdalena, Natalia

SPORT

DIEGO ARMANDO MARADONA

Diego Armando Maradona urodził się w 1960 roku w Lanus w Argentynie. Uznawany jest za jednego z najlepszych piłkarzy w historii futbolu. Był trenerem reprezentacji swojego kraju.

W 2004 roku wraz z Brazylijczykiem Pele został wybrany najwybitniejszym piłkarzem wszech czasów. Pod koniec października 2008 roku został niespodziewanie powołany na trenera reprezentacji Argentyny. Podczas MŚ w RPA w 2010 roku Argentyna odpadła w ćwierćfinale, po upokarzającej porażce z Niemcami 0:4. Mimo to 27 lipca 2010 Maradona dostał propozycję dalszego prowadzenia reprezentacji Argentyny, pod warunkiem rozstania się ze swoimi współpracownikami. Maradona zrezygnował z funkcji selekcjonera kadry, ponieważ chciał, by jego sztab został.

Kariera klubowa i mecze w reprezentacji

Maradona grał w wielu klubach, np. FC Barcelona, SSC Napoli, Sevilla FC. Natomiast w reprezentacji Argentyny zadebiutował 27 lutego 1977 na La Bombonerze, w wygranym spotkaniu przeciwko Węgrom 5:1. Ostatnim meczem piłkarza w reprezentacji było spotkanie z 25 czerwca 1994 roku - Argentyna-Nigeria 2:1 na Foxboro Stadium w ramach mistrzostw świata.

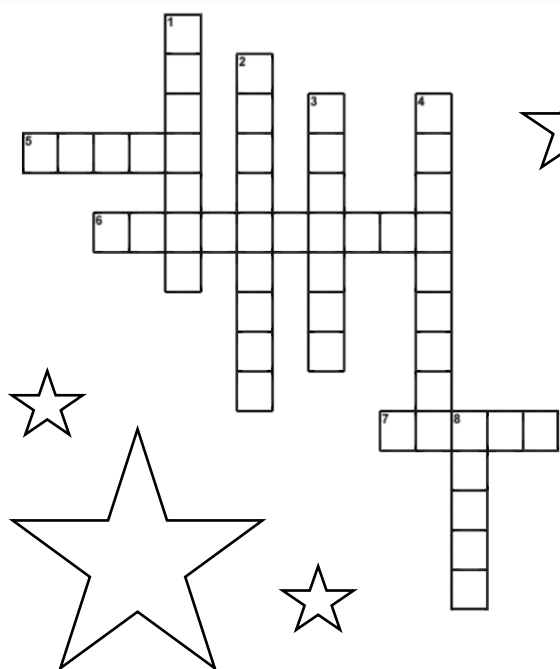
Źródła:

<https://eurosport.tvn24.pl> , <https://biografia24.pl/diego-armando-maradona>, <https://www.transfermarkt.pl>, Diego Maradona – Wikipedia, wolna encyklopedia



Maciej Suchorab

Krzyżówka



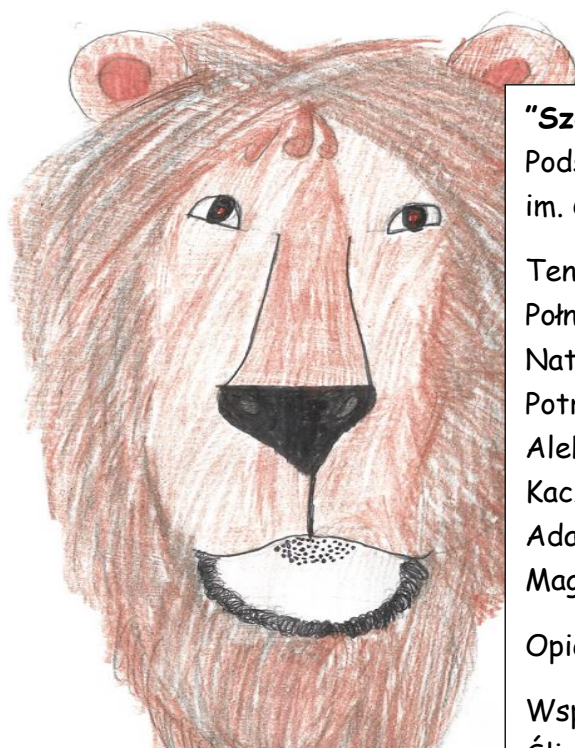
Poziomo:

5. Zimowa przerwa od szkoły.
6. Nosisz je, żeby nie zmarzły dłonie.
7. Zjeżdżasz na nich z górki.

Pionowo:

1. Zimowe kule.
2. Tam jeździsz na łyżwach.
3. Pierwszy miesiąc w roku.
4. Wyjazd z klasą do innego miasta, żeby zwiedzać i się bawić.
8. Dwie deski do zjeżdżania z górki.

W poprzednim numerze była krzyżówka z kuponem. Było wiele poprawnych rozwiązań. Nagrodę wylosowała: Wiktoria Kolarska z kl. 3b. Już niedługo kolejny konkurs z nagrodami.



"Sześć do kwadratu" - gazetka Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 36 im. Czesława Miłosza w Rybniku.

Ten numer tworzyli: Maciek Suchorab, Agata Połniak, Roksana Adamiec, Zuzanna Skrobol, Natalia Złotkowska, Amelia Grzywina, Paulina Potrawa, Szymon Wojtasiak, Hanna Kędzierska, Aleks Korzeń, Wojciech Boduch, Maja Kaczmarczyk, Zuzanna Modzelewska, Weronika Adamkiewicz, Kacper Mazurek, Igor Goliasz, Magdalena Marzec, Natalia Kisiel

Opiekun gazetki: Katarzyna Gumulak.

Współpraca: pani Marzena Kuś, pani Katarzyna Śliwińska